



W ostatnich latach z niepokojem obserwujemy zmiany zachodzące w przyrodzie i coraz częściej okresowo występujące susze. W czasie największego zapotrzebowania roślin na wodę występują jej ogromne niedobory. Stanowi to poważny problem powoduje straty w rolnictwie. Do tego dochodzą jeszcze negatywne zmiany zachodzące w glebach i spadek ilości próchnicy które powodują, że skutki suszy stają się jeszcze bardziej dotkliwe.

Powiem tak, przed użyźnieniem na glebach lekkich słomę dosłownie wyorywałem z ziemi, a kiedy zacząłem go używać, ziemia wyglądała jakby zastosowano obornik. Mam też gleby ciężkie, na których po zastosowaniu użyźniacza

łem, w miarę stosowania użyźniacza na swoich glebach, że resztki roślin nie gniją, a przeciwnie – dobrze się rozkładają, dlatego jest mniej chorób, więc zmniejszyłem ilość stosowanych środków ochrony roślin. Bałem się trochę, że zboże nie da sobie rady, ale nic takiego się nie stało – nie było więcej chorób. Tam gdzie stosuję użyźniacz, daję mniej nawozów, czyli przy obecnych cenach jest to ważny czynnik ekonomiczny, obok oszczędności na paliwie. Ponadto stosowanie użyźniacza ma też aspekt ekologiczny – zbyt duże stosowanie nawozów zakwasza gleby oraz powoduje skażenie wód. Powiem krótko, jestem zadowolony.

• Czy sąsiedzi wiedzą o stosowanym przez Pana użyźniaczu?

– Oczywiście, znają mnie i wiedzą, że sprawdzam nowe rozwiązania w uprawach. Radzą się mnie. Przychodzą na moje pola i z niedowierzaniem obserwują pozytywne zmiany. Nawet porównywali system ukorzenia z mojego pola, na którym stosowałem użyźniacz i nie mogli się nadziwić, że moje zboża są tak mocno ukorzone, lepiej niż u nich. Niestety, czasami, są zbyt niecierpliwi i chcieliby od razu mieć super wyniki. Tłumaczę, że przy tak dużej degradacji gleby, zakwaszeniu itd. nic od razu się nie poprawi, na wszystko przyjdzie czas. Tak jak u chorego człowieka – nawet najlepsze antybiotyki natychmiast nie postawią go na nogi, bo po chorobie będzie osłabiony i znów może coś złapać. Najpierw trzeba usunąć przyczynę choroby, a dopiero potem można go doprowadzić do normalnego stanu. Tak samo jest z glebą i roślinami.

Dlatego mówię, użyźniacz jest bardzo dobry, ale trzeba go stosować systematycznie i na pewno po roku zaczną pojawiać się wyniki. Nie można go traktować jako jednorazowy środek, który natychmiast rozwiąże wszystkie bolączki. Trochę cierpliwości i zaufania!

Jeszcze chciałbym coś powiedzieć ze swojego doświadczenia – różne firmy oferują swoje produkty, np. nawozy, jednak po sprzedaży nie kwapią się do kontaktu z klientem, poradenia mu. Sparzyłem się na tym już nie raz. Natomiast obserwując p. Bogdanowicza i jego ludzi, nabrałem od razu zaufania do użyźniacza, ponieważ nic nie ukrywali i zawsze są do dyspozycji. Chętnie udzielają porad, a jak potrzeba, to także przyjeżdżają, aby w polu porozmawiać co i jak zrobić.

• Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
OLIWIER KOWALCZYK
Fot. autor

Lekarstwo na suszę

• Coraz większym uznaniem rolników w całej Polsce cieszy się Użyźniacz Glebowy UGmax.

• Czy UGmax to nowe możliwości w technologii uprawy gleby i roślin, potwierdzone wynikami badań?

• Czy też panaceum na bolączki wynikające z degradacji gleby – lekarstwo na suszę i zbyt wielkie opady – obecne i przyszłe anomalie pogodowe?

Zapytany o to Piotr Bogdanowicz z firmy „BOGDAN”, mówi:

– UGmax inicjuje i przyspiesza przetworzenie masy organicznej w próchnicę, a wzrost ilości próchnicy to poprawa struktury gleby. Powoduje to lepsze wsiąkanie, podsiąkanie i magazynowanie wody oraz udostępnianie składników z form dotychczas niedostępnych, itd.

• Czyli...?

– UGmax stosowany systematycznie przywraca naturalną harmonię i sprawność biologiczną gleby, co powoduje zwiększenie zaopatrzenia roślin w wodę i składniki pokarmowe, a poprawa struktury stwarza lepsze warunki rozwoju roślin. Dzięki czemu rośliny stają się silniejsze i bardziej odporne na suszę oraz choroby, w ten sposób UGmax wspiera również stosowane środki chemiczne, a nie jest ich konkurencją, lub zamiennikiem.

• Czyli, innymi słowami, podobnie jak u ludzi, jeżeli organizm w początkowym i kolejnych okresach rozwoju ma stworzone odpowiednie warunki do wzrostu, w naturalnym, przyjaz-



nym otoczeniu i otrzymuje odpowiednie składniki pokarmowe, to staje się silniejszy i odporniejszy na wszelkiego rodzaju choroby.

– Tak, można użyć takiego porównania.

* * *

O opinię na temat użyźniacza zapytałem rolnika, jednego z wielu użytkowników:

• Czy UGmax, to tylko kolejny nowy środek, nowinka w uprawie, czy coś więcej?

– Oczywiście, że nie tylko nowinka – mówi Jan Zaręba, rolnik ze wsi Lucim w gminie Mąkowsko, gospodarzący na 32 hektarach o glebach w klasie od IIIA do V. – Lubię sprawdzać różnego rodzaju nowości, dlatego prawie cztery lata temu zrobiłem eksperyment z użyźniaczem na części pola. Już po roku jego stosowania rośliny stały się moc-



Od lewej: Piotr Bogdanowicz i Jan Zaręba

niejsze, wytrzymalsze, odporniejsze na choroby i zarazy. Lepiej znoszą suszę, a w drugim i trzecim roku stosowania plony zbóż, czy rzepaku, mimo suszy ustabilizowały się na poziomie lat, w których nie było anomalii pogodowych.

zdecydowanie poprawiło się przesiąkanie, naprawdę zrobili się „pulchne”. Ten sam ciągnik z tym samym pługiem szedł lżej, miał jakby mniejszy opór. Zauważyłem również mniejsze zużycie paliwa.

Powiem więcej, zaobserwowa-